3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal. i drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2.
Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Przesilenie na Węgrzech.

Hr. Khuen-Hedervary zjawił się wczoraj w Sejmie węgierskim, zawiadomił posłów o swej dymisyi i prosił, aby aż do czasu utworzenia nowego rządu Izba odroczyła swoje obrady.

Izba zgodziła się na to, poczem posiedzenie zostało zamknięte. Cała scena trwała 5 minut. — Stronnictwa rządowe urządziły hr. Khuenowi gorącą owacyę, podczas gdy stronnictwo Justha podniosło okrzyk: „Niech żyje reforma wojskowa!“

* * *

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nowym **prezesem gabinetu węgierskiego** zostanie Władysław Lukacs, dotychczasowy minister skarbu.

Dr Lukacs jako szef nowego rządu będzie miał za zadanie przeprowadzić **prowizoryczne uregulowanie ustawy wojskowej** — i przeprowadzić ostatecznie demokratyczną reformę wyborczą.

Mimo oświadczenia się większości za utrzymaniem programu hr. Khuena, zauważyć się przecie daje znaczne uspokojenie w sferach poselskich. — Liczni węgierscy politycy są zdania, że należy zachować umiarkowanie i nie przeciągać struny z ową rezolucyą w sprawie rezerw. Tylko hr. Tisza jest nieprzejednany i rozwija wielką agitacyę, aby nie dopuścić do utworzenia się nowej większości. Hr. Tisza (stronnictwo pracy narodowej) jest wrogiem Lukacsa i wrogiem Justha — i sprzeciwia się usilnie demokratycznej reformie wyborczej, któraby ograniczyła wpływ magnateryi węgierskiej.

Sytuacya jest jednak nie wyjaśniona. Obok Lukacsa wymieniają jako przyszłego *premiera* także Langa, serdecznego przyjaciela Khuena.

Cesarz powołał już szereg polityków węgierskich do Wiednia na audyencyę. Zaproszeni zostali posłowie: Navay, Csaky, Lukacs, Andrassy, Justh i Kossuth.

Odkrycie bieguna południowego.

Anglia czy Norwegia? — Scott czy Amundsen? — Ekspedycye do bieguna, ich historya i znaczenie.

Dzień 7 marca 1911 będzie po wieczne czasy datą historyczną pierwszorzędnego znaczenia, obchodzoną przez wszystkie narody. Tego bowiem dnia rozwiązano wreszcie zagadkę bieguna południowego, tego krańcowego punktu ziemi, gdzie się schodzą wszystkie południki, a gdzie — w pojęciu maluczkich — znajduje się oś, około której ziemia się obraca. Podobnie jak przy odkrywaniu bieguna północnego przed trzema laty, widzimy także obecnie współzawodnictwo narodów odnośnie do bieguna południowego. W lecie roku 1909 równocześnie obiegła świat wieść, że Cook i Peary dokonali odkrycia bieguna północnego — obecnie zaś nadchodzi wiadomość, że Anglik kapitan Scott i Norwegczyk kapitan Amundsen równocześnie każdy osobno dotarli do bieguna południowego, oraz, że obaj znajdują się już w drodze powrotnej do krajów zamieszkałych.

Na razie brak bliższych szczegółów tak, że nie wiadomo, który z nich rzeczywiście pierwszy dotarł do bieguna południowego. Tak Scott jak i Amundsen wyruszyli równocześnie w lecie r. 1910 na wyprawę do bieguna południowego, obaj są doświadczonymi podróżnikami, obaj otoczeni są gronem odważnych badaczy, oficerów i marynarzy, którzy postanowili za wszelką cenę dotrzeć do bieguna, obaj przez dwie zimy z rzędu przebywali wśród lodowców i straszliwego klimatu podbiegunowego. Sądząc z dotychczasowych wiadomości, świat cywilizowany nie będzie tym razem świadkiem gorszących sporów, jakie wynikły pomiędzy Pearym a Cookiem przed trzema laty. Ostatnie wiadomości telegraficzne w tej sprawie są następujące:

Chrystyania. Dzienniki otrzymały telegram, nadany 7 go bm. o godz. 3 min. 40 rano w Hobart w Australii, tej treści, że Amundsen dotarł do bieguna południowego między 14 a 17 grudnia z. r.

Chrystyania. Król Hakon otrzymał wczoraj od Amundsena bezpośrednio telegram z potwierdzeniem wiadomości o dotarciu do bieguna południowego.

Chrystyania. Król, rząd i Tow. geograficzne wysłali do Amundsena depesze z życzeniami. Król zezwolił, aby w nazwaniu nowych ziem użyto imienia królowej i Amundsena. Na giełdzie wznoszono entuzyastyczne okrzyki na cześć Amundsena. Miasto przybrane chorągwiami.

Chrystyania. Na wczorajszem posiedzeniu stortingu prezydent doniósł o pomyślnym rezultacie ekspedycyi Amundsena, podnosząc, że przysporzył on Norwegii chwały. Prezydent prosił wreszcie o upoważnienie do wysłania depeszy gratulacyjnej do Amundsena.

Hobart. Amundsen sam jeden wysiadł na ląd. Oświadczył on, że jest zadowolony z ekspedycyi; zresztą nie chciał niczego więcej powiedzieć. Z załogi okrętu „Fram“ nikt nie wysiadł na ląd. Amundsen pozostanie przez kilka dni w Hobart, poczem po kilku wykładach w Australii uda się do Europy przez Buenos Aires, przylądek Horn i zatokę Beringa.

* * *

Kapitan Roald Amundsen, urodzony w Borje w Norwegii, kończy obecnie 40-ty rok życia. Jest on wypróbowanym podróżnikiem podbiegunowym. W latach 1897—1899 był pierwszym oficerem na statku „Belgica“, który z ramienia rządu belgijskiego wyruszył celem odkrycia bieguna południowego. W dwa lata później kupił mały okręt żaglowy „Gjöa“, na którym dokonał niesłychanie ważnego odkrycia: oto w r. 1903 udało mu się w zupełności opłynąć północne wybrzeża północnej Ameryki. W r. 1910 wyruszył Amundsen na słynnym okręcie „Fram“, który służył także Nansenowi, w okolice bieguna południowego. W lutym tegoż roku dotarła ekspedycya do południowego morza lodowego, gdzie opuszczono okręt i dalszej podróży dokonywano na saniach. Przez blisko dwa lata nie było prawie żadnych wieści o Amundsenie, lecz powszechnie wierzono, że odniesie pełny sukces, gdyż wyprawa była wyposażoną w najnowsze środki badawcze.

Podczas gdy wyprawa Amundsena była przedsięwzięciem czysto prywatnem, była równoczesna ekspedycya angielskiego kapitana Scotta przedsięwzięciem na pół rządowem. Wyruszył on 1 czerwca 1910 na okręcie „Terra nova“, a rząd przeznaczył na cele wyprawy 12.000 fontów szterlingów (około 250.000 k.). Obecnie nadchodzi wiadomość, że kapitan Scott także dotarł do bieguna południowego.

Ronikier chciał uciec!

Urzędowy „Warszawski Dziewnik“ otrzymał od inspektora warszawskich więzień pismo, w którem podaje, że hr. Ronikier w więzieniu podlega bardzo ścisłej kontroli wobec bardzo wyraźnych z jego strony **przygotowań do ucieczki,** której zamyślał dokonać w razie zasądzającego wyroku. — Oto przy dokładnej rewizyi celi, w której przebywał Ronikier, pod podłogą znaleziono *nabity rewolwer z zapasem naboi*, dwa klucze od celi i cały *zbiór piłek do przecinania krat*. — Przy obejrzeniu drzwi celi odkryto bardzo skomplikowane przygotowania, które pozwalały na otwarcie celi z wewnątrz w każdej chwili.

Jest to więc już drugi wypadek udaremnienia zamiarów ucieczki Ronikiera z więzienia.

Awantury sufrażystek.

Z Londynu donoszą:

Wytrwałości i odwagi awanturniczej nie brak paniom i pannom sufrażystkom, wśród których wiele jest zamożnych. I w więzieniu nie zaniechały awantur. Onegdaj te sufrażystki, które nie zostały jeszcze przez sąd skazane, oświadczyły, że nie zamyślają korzystać z wolności przez złożenie kaucyi. Umieszczono je w więzieniu Holloway Goal. W innej części tego samego więzienia znajdują się zasądzone sufrażystki, pomiędzy niemi pani Pankhurst. Wszystkie dopuszczają się w więzieniu bajecznych awantur. Najpierw na spacerze w ogrodzie urządziły zgromadzenie. Ponieważ pani Pankhurst nie pozwolono wyjść na spacer, krzyczały: „Gdzie nasza przywódczyni?“ a następnie śpiewały chórem marsyliankę, siląc się na fałszywe głosy. Gdy wróciły do cel, odezwały się straszliwe krzyki, które nieco uciszyły się, gdy wojownicze sufrażystki zachrypły. Wtedy jedna z nich zdjęła trzewik i obcasem stłukła grubą szybę w celi. Było to hasłem do powszechnego tłuczenia szyb. Potem nastąpiło gruntowne niszczenie wszystkich sprzętów w celach.

Córka pani Pankhurst, piękna panna Christabel Pankhurst oświadcza, że tłuczenie szyb będzie tak długo trwało, dopóki kobiety nie otrzymają prawa wyborczego. O zamachach na zamki królewskie i muzea, wyraziła się panna Pankhurst, że podobne plany są wytworem wyobraźni, podnieconej paniką. Również zaprzeczyła, jakoby sufrażystki miały na przyszłość zamiar strzelania do policyi.

Jak wiadomo, sąd wydał polecenie, ażeby pannę Pankhurst uwięziono i ogłosił list gończy. Policya otoczyła kordonem kompleks budynków Clements Inn, gdzie sądzono, że przebywa panna Pankhurst, czekając na jej pojawienie się na ulicy. Do domu nie wolno policyi wkroczyć. Ale, jak słychać, miss Pankhurst tam nie było. Słychać, że uciekła do Francyi.

Sufrażystki mają w swojej kasie przeszło 100.000 funtów szterlingów.

Żona Asquitha otrzymała w ostatnich dniach szereg listów anonimowych, w których grożą jej i jej dzieciom otruciem. Pani Asquith z początku listy te ignorowała, teraz jednak zaczyna się poważnie obawiać, ponieważ w wielu domach zaszły istotnie wypadki otrucia.

Publiczność zaczyna się coraz bardziej zwracać przeciw sufrażystkom, a zwłaszcza studenci, którzy płatają im różne figle. Wczoraj wieczorem około 100 studentów, przebrawszy się za kobiety, wtargnęło na zgromadzenie sufrażystek. Tu dopiero okazało się, że są to przebrani studenci, którzy zgromadzenie rozbili i ośmieszyli.



Umierające i uzdrowione perły. (Patrz artykuł).

Strejk węglarzy prawie w całej Europie.

Bezrobocie powszechne w Anglii.

Londyn. Dotąd panował wśród strejkujących spokój. W ostatnich dniach górnicy w Walii dopuścili się rozruchów i nadużyć. Wysłano wojsko. Górnicy grożą jednak, że jeśli wojsko wkroczy do dystryktów objętych strejkiem, to wybuchnie strejk generalny we wszyskich gałęziach przemysłu.

Ruch strejkowy na Śląsku Górnym.

Wrocław. Na całym Górnym Śląsku objawia się ruch strejkowy. Organizacye górnicze wszystkie t. j. polska, chrześcijańsko-społeczna i socyalnodemokratyczna, zażądały wspólnie od gwarectw **podwyższenia płac o 15 prc.** i grożą strejkiem.

Katowice. „Oberschlesische Neueste Nachrichten“ donoszą, że na odbytem onegdaj zgromadzeniu pięciu związków robotników górniczych postanowiono wezwać dyrekcye poszczególnych kopalń Górnego Śląska, aby przyznały 15 prc. podwyżkę płac od dnia 1 kwietnia br.

W Westfalii nie będzie strejku.

Bohum. Komitet wykonawczy 3 Związków górniczych naradzał się nad sprawą, czy ma być rozpoczęty strejk. Uchwała zapadnie na zgromadzeniu publicznem w niedzielę 10 b. m. Związek robotników węglowych oświadczył się obecnie przeciw strejkowi i wezwał członków swych, by nie brali w nim udziału.

Jeneralny strejk jednodniowy we Francyi.

Lens. Komitet wykonawczy związku robotników górniczych wystosował do syndykatów manifest wzywający robotników, aby w dniu 11 marca wstrzymali się od pracy. lecz aby powrócili do pracy w dniu 12 marca. Ten jednodniowy strejk, podnosi manifest, ma przypomnieć władzom uwzględnienie żądań robotników.

Paryż. Z Lens donoszą, że Związek górniczy wezwał do strejku w dniu 11 b. m. i oświadczył, iż należy się domagać podwyższenia emerytur robotników na 730 fr. i przyznania emerytur po 25-letniej pracy, a po dojściu do 50 roku życia.

Brak węgla.

Amsterdam. Holandyi grozi katastrofa, ponieważ zaopatrywała się dotąd głównie w węgiel angielski. Ruch okrętowy w części stanął, za parę dni ustanie zupełnie w Amsterdamie. Próby sprowadzenia węgla z Niemiec są bezskuteczne, bo rząd niemiecki je utrudnia sam, boi się bowiem, że mu węgla zabraknie na czas strejku.

Zazdrosna siostra.

Straszna tragedya w cyrku.

Niezrównana opera Leoncavalla „Pajace“ ilustruje doskonale miłość i zazdrość, jaka niejednokrotnie przepełnia serca tej niezliczonej rzeszy wędrownych sztukmistrzów, produkujących się ku uciesze niewybrednej publiczności. „Smiej się pajacu, bo ci za to płacą!“, ten rozpaczliwy okrzyk, który się wyrywa z piersi Tonia, bohatera „Pajaców“, jest niestety zbyt często symbolem bezgranicznego bolu, który nurtuje w sercach przeróżnych linoskoczków, wiecznie stereotypowo uśmiechniętych, wyszminkowanych, cudacznie wystrojonych.

Co się pod tą błyszczącą maską zewnętrzną dzieje, to widza nie obchodzi, gdyż on płaci a za swe pieniądze chce się ubawić. Lecz niejednokrotnie w zabawę taką wkrada się straszny dysonans, a wówczas publiczność ze zgrozą się dowiaduje się, że w sercach tych na pozór zimnych linoskoczków, tleją ludzkie uczucia: miłość, ból i zazdrość.

Przed kilku dniami byli widzowie cyrku Sidolego, produkującego się obecnie w miasteczku Delnicze pod Fiume, świadkami strasznego zajścia. Para gimnastyków Krammer i Kann, wykonywała karkołomne sztuki na trapezie. Siostra Krammera, która była zakochaną w Kannie, była zazdrosną o swę siostrę, w której znowu Kamm się kochał. Postanowiła się tedy zemścić. W chwili, gdy obaj gimnastycy, Krammer i Kann, byli wysoko na swoim trapezie, zazdrosna panna Krammer rozluźniła linę, przytrzymującą trapez i obaj gimnastycy spadli na maneż, zabijając się na miejscu.

Publiczność w panice opuściła budynek cyrkowy, a Krammerówną zajęli się lekarze, gdyż zdradzała silny obłęd na tle erotycznem.

Sprawa chełmska w Dumie.

Wczoraj Duma ukończyła **drugie czytanie** przedłożenia chełmskiego. Uchwalono jeszcze na ostatek, w myśl uchwał komisyi, że **Polakom z Królestwa Polskiego nie wolno się przenosić do gubernii chełmskiej tylko za zezwoleniem gubernatora**, że Polakom nie wolno dzierżawić żadnych dóbr rządowych, że akta sprzedaży własności polskiej w ręce rosyjskie uwolnione są od podatku.

Posłowie polscy i Rodiczew zwalczali te punkty.

Pozostaje jeszcze 3 czytanie przedłożenia, podczas którego walka dalej toczyć się będzie.

Umierające i uzdrowione perły.

(Patrz ilustracyę).

Jubilerzy, specyaliści w swoim fachu, wiedzą dobrze, że perły, których się przez dłuższy czas nie nosi, „zamierają“, t. zn. tracą zupełnie swój połysk, stają się szare i czynią wrażenie chorobliwych. — Również jednak jest rzeczą wiadomą, że takie umierające perły mogą czasami odzyskać na nowo dawny swój połysk i zalety z chwilą, gdy się je na nowo zacznie nosić. Z tego można wnosić, że skóra niektórych kobiet działa uzdrawiająco na perły. Szczególniejszą własność uzdrawiania umierających pereł zdaje się posiadać 18 letnia hiszpańska tancerka Tortila Valencia. Jedna z rozentuzyazmowanych jej występem pań rzuciła biednej tancerce sznur pereł, który nosiła na szyi. Źli ludzie mówili wprawdzie, że perły te były już nawpół zamarłe, lecz to właśnie stało się szczęściem dla Valencyi, gdyż po pewnym czasie, skoro tancerka zaczęła te umierające perły nosić na szyi, odzyskały one dawne swoje zalety.

Blask pereł stawał się z każdym dniem coraz to świetniejszy, a rzadki ten wypadek był skutkiem właściwości śnieżno-białej, ciepłej szyi tancerki. Od tego czasu rozeszła się szybko po całym kraju wieść, że piękna Tortila posiada rzadki dar uzdrawiania zamierających pereł. Ze wszystkich stron zasypywano ją prośbami o uzdrowienie umierających pereł, a nadobna tancerka pobiera dzisiaj za swą skuteczną pomoc nadzwyczaj wysokie honorarya.

Kiedy sława Tortili, jako „doktora pereł“, dotarła i do Petersburga, wówczas zwrócił się do niej car rosyjski z propozycyą, by uzdrowiła sznur zamarłych pereł, będący niegdyś własnością carycy Katarzyny. Hiszpańska tancerka bawi obecnie w Petersburgu, przystrojona w klejnoty wielkiej Katarzyny i „karmi“, jak Anglicy mówią, owe perły. Tancerkę otaczają troskliwą opieką agenci policyjni, właściwie nie tyle tancerkę, ile raczej drogocenne perły.

Obecnie ma być Tortila Valencia powołana do Paryża, aby tam uzdrowić perły madame Thiers, przechowywane w Louwrze, które w czasie, gdy wdowa po wielkim polityku Francyi ofiarowała je muzeum w Londynie, przedstawiały wartość 1 milion 200.000 kor.

Niezrównanej wielkości perły, składające się na kolję w ilości 150 sztuk, zamarły już zupełnie i przybrały całkiem matowy kolor, prócz tego pod mikroskopem można dojrzeć, że straciły również i pierwotną spoistość cząsteczek.

Czy Valencia przybędzie do Paryża jest jeszcze rzeczą niezdecydowaną, gdyż znalazła ona w Mlle Grenze niebezpieczną rywalkę. Skóra pięknej Francuski ma na umierające perły tak samo ożywczo działać, jak i Valencyi, a ze względów patryotycznych Francuzi powołają zapewne do uzdrowienia pereł z Louwru rodaczkę.

Uzdrowienie umierających pereł jest dotychczas nierozwiązanym problemem. Próbowano już uzdrawiać je przez wpływy, wywierane na nie przez ciała organiczne. W tym celu dawano je kurom do połykania. Umierające perły wrzucano również na dno morza, lecz obie próby zawiodły. Jedno jest tylko jak dotąd pewne, a mianowicie, że perły stale noszone nie zamierają.

Ilustracya nasza przedstawia portrety obu lekarek pereł, Valencyę i Grenzę, sznur pereł Mme Thiers, w połowie naturalnej wielkości, mikroskopijne badania zamierających pereł, perły umierające w powiększeniu i nurków, którzy zanoszą perły na dno morza.

Z kraju.

Zamknięta szkoła. Piszą nam z pow. wielickiego: Szkoła w Chorągwicy nowo wybudowana w r. 1911 i oddana w jesieni do użytku, obecnie została zamkniętą. Nauczycielka zachorowała (i bawi obecnie u rodziny w Przemyślu) a na jej miejsce dotąd nikogo jeszcze nie przeznaczono. Co na to p. inspektor szkolny w Wieliczce? Ludność jest niezadowoloną, że szkoła jest, a w niej nie uczą.

Sprawa Paduch-Kanarek. Prokuratorya państwa w Rzeszowie wygotowała już akt oskarżenia przeciw świadkom w procesie Paducha przeciw Kanarkowi, mianowicie przeciwko Golligerowi, Wiecznerowi i Kropfowi. Oskarżenie idzie w kierunku zbrodni oszustwa przez składanie fałszywych zeznań. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie z końcem marca przed zwykłym trybunałem sądu obwodowego w Rzeszowie.

Obchód Z. Krasińskiego w Białej. Dnia 2 bm. obchodzono w Białej setną rocznicę urodzin Krasińskiego uroczystem nabożeństwem i porankiem dla młodzieży w szkołach T. S. L, a wieczór patryotycznym wieczorkiem w auli seminaryum nauczycielskiego T. S. L. Wieczorek ten odbył się [illegible] a na program złożyły się: Słowo wstępne o Z. Krasińskim, wypowiedziane przez p. dyr. I. Steina, produkcye orkiestry kandydatów semin. naucz. T. S. L., śpiew chóru sokolego Białej, wreszcie deklamacya p. T. Dybowskiego z Cieszyna.

Smierć górnika w salinach.

Z Wieliczki piszą nam:

We czwartek zginął w salinach tut. 30-letni górnik Jan Grochal. Smierć spowodował wybuch naboju przy rozsadzaniu skały. Co do przyczyny wypadku krążą rozmaite wersye. Wedle jednej mieli t. zw. „żeleźnicy“ założyć trzy naboje, z których dwa eksplodowały normalnie, trzeci zaś na razie nie wybuchł. Grochal, który miał być zajętym przy wentylatorach poszedł popatrzeć i trafił nieszczęśliwie na trzeci wybuch, przyczem oderwana skała zmiażdżyła mu ucho i zgniotła część głowy tak, że śmierć mimo pomocy lekarskiej, nastąpiła w kilka godzin po wypadku. Według drugiej wersyi, zgodnej zresztą co do dalszych szczegółów z pierwszą, mieli górnicy, zajęci przy wysadzaniu skały, posłać Grochala, by zobaczył, czy gazy z wybuchu się rozeszły. Grochal miał usłuchać wezwania i trafił nieszczęśliwie na wybuch, który spowodował jego śmierć.

Zarządzone przez saliny dochodzenia ustalą zapewne przyczyny śmierci nieszczęśliwego górnika, który pozostawił żonę i osierocił dwoje dzieci.

Ze świata.

Skazanie policmajstra. Sąd wojenny w Saratowie w sprawie policmajstra uralskiego Liwkina, oskarżonego o zabójstwo z premedytacyą w Uralsku dwu żydów, uznał Liwkina za winnego zabójstwa w stanie rozdrażnienia i uniesienia i skazał go na usunięcie ze służby, pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do rot aresztanckich na 3 lata z zaliczeniem więzienia prewencyjnego. Jednocześnie sąd zatwierdził powództwo wdów po zabitych, w wysokości 20 rubli miesięcznie dla każdej.

Echa romantycznego zamachu. P. Helena Narbuttówna, osadzona w więzieniu gubernialnem na Łukiszkach, po strzałach, danych do hr. Tyszkiewicza, będzie — jak donoszą pisma wileńskie — wypuszczona na wolność po złożeniu kaucyi 2000 rubli. Stan zdrowia hr. Tyszkiewicza budzi u lekarzy jak najlepsze nadzieje. Operacya okazała się zbyteczna i ranny bez niej przyjść może rychło do zupełnego wyzdrowienia.

Parowóz z głową ludzką. W chwili kiedy pociąg, zwolniwszy znacznie biegu, wjeżdżał na peron stacyi Lille, urzędnicy i obecni podróżni zdrętwieli ze zgrozy. Oto na buforze parowozu wisiały strzępy worka, a między buforem i latarnią wyglądała okrwawiona głowa ludzka z otwartemi oczyma i z zastygłem w nich przerażeniu. Po chwili dróżnik jednego z przejazdów wyjaśnił przez telefon tę tragiczną zagadkę. Przez przejazd przechodził jakiś człowiek niosący na plecach worek ziemniaków. Jednocześnie nadbiegł pociąg, który obciął nieszczęśliwemu głowę, odrzucając tułów na plant kolejowy, worek zaś zaczepił się o bufor. Stało się to tak prędko, że maszynista nic nie wiedział o wypadku.

Sztuczne złoto. Cała prasa paryska zajmuje się tajemniczym dotychczas wynalazkiem chemika Verley'a, który oświadcza, że zdołał odkryć sposób wyrabiania sztucznego złota. Wyrabia on kilogram złota za 500 franków, podczas gdy dotychczas wyprodukowanie jednego kilograma złota, kosztuje 2800 franków.

Swiadom tego, że jego wynalazek może wywołać przewrót w całym świecie i wprost katastrofę na targach pieniężnych, Verley rozpoczął rokowania z rządem o nabycie jego wynalazku i zmonopolizowania przez skarb państwa wyrobu złota.

Verley twierdzi, że może wyrabiać także platynę. — Chodzi tu o przemianę jednego „pierwiastku“ w drugi, co nowożytna chemia w zasadzie uważa za rzecz możliwą. Niemniej wynalazek Verley'a traktowany jest przeważnie jako reklamiarski humbug, czem zdaje się być istotnie.

Tragedya lekarza. Jeden z lepszych okulistów berlińskich, dr Louis Philipp, utrzymywał przez dłuższy czas stosunki ze swoją gospodynią, niejaką Kretschmanówną. Przed kilku dniami Kretschmanówna zażądała od niego, aby się z nią ożenił, gdy zaś lekarz zbyt długo namyślał się nad tą propozycyą, udała się do policyi i oskarżyła go o występek przeciw kiełkującemu życiu. Dowiedziawszy się o tem, dr Philipp zażył silną dawkę morfiny. To samo uczyniła i jego dawna kochanka. Oboje odwieziono do szpitala, gdzie Kretschmanówna skoczyła z trzeciego piętra, nie raniąc się zupełnie.

Naokoło sceny i estrady.

„1812 a cenzura teatralna“. W grywanej obecnie w teatrze krakowskim sztuce Maryana Wileńczyka „1812“ występuje w akcie pierwszym cesarz Franciszek I, teść Napoleona. Krakowska cenzura teatralna osądziła, że cesarz austryacki choćby z przed 100 lat nie może pojawić się na scenie i postać jego usunęła; wykreśliła następnie fakt znany każdemu historykowi, iż cesarz Franciszek ofiarował swemu zięciowi drzewo genealogiczne, mające udowodnić, że przodkowie Napoleona już przed wiekami byli panującymi i spokrewnionymi z rodem habsburskim. Pod względem artystycznym i prawdy dziejowej sztuka wprawdzie mocno ucierpiała, biedny Metternich musi wypowiadać część oracyi przygotowanej przez cesarza Franciszka, uratowaną za to została całość monarchii austryackiej i cześć dla pamięci teścia Napoleona.

Rita Sacchetto wybrała na poniedziałkowy pierwszy występ w Krakowie jeden z najbardziej interesujących swoich programów. Rozpoczyna się on idyllą pt.: „Wspomnienie po balu“ do znanej muzyki Gilleta, którą Rita Sacchetto tańczy w kostyumie, skopiowanym z portretu cesarzowej Eugenii F. Winterthalera. Nastąpi „Valse brillante“ Chopina w kostyumie wedle obrazu Schwinda „Córka króla olch“. „Tarantella“ Chopina i węgierska rapsodya Liszta reprezentują rodzaj charakterystyczno etnograficzny. Do nich zbliżone są tańce hiszpańskie, jakkolwiek z tradycyjnemi formami tanecznemi hiszpańskiemi mało mają wspólnego. Rita Sacchetto tańczy je we wspaniałym starym kostyumie kastylijskim z epoki Velasqueza i popisuje się swą nadzwyczajną techniką we władaniu kastanietami. Wreszcie w „Syamskiej fantazyi“ wstępuje tancerka w ślady sławnych tanecznic króla Chulalongkorna, które przed czterema laty zachwycały Paryż. Wieczór rozpocznie się o godz. $7^1/_2$; estrada będzie znacznie podwyższona, tak, że ze wszystkich miejsc na sali widać ją będzie wybornie.

Wieczór sonat.

Pp. Lalewicz i Kochański dali wczoraj w sali Starego teatru wieczór poświęcony wyłącznie sonatom Beethovena, na fortepian i skrzypce. Publiczności doborowej zebrało się bardzo wiele. Pan Lalewicz grał, nietylko bez zarzutu, ale umiał utrzymać się w stylu, bez pozy i pretensyi. Niektóre tempo, bardzo żwawe, pomogły związaniu całości i dały wiele życia. W kantylenach było obok prostoty, wiele ciepła.

Pan Kochański zaprezentował się jako dobry dyletant. W jego biegnikach jest tyle niedokładności i skakania prawej ręki, tyle zadrapania struny, często w najłatwiejszych miejscach, że sama tych wydarzeń nigdy nie spotka artysty, a jest właściwością gry dyletanckiej. Poza tem jest pan Kochański w tempie i w rytmie zupełnie pewnym partnerem. Publiczność nagradzała żywemi oklaskami wykonawców.

Franciszek Bylicki.

Popis szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego.

Sympatyczny kierownik tej szkoły jest widocznie zdania, że adeptom sztuki dramatycznej porywać się godzi odrazu na najtrudniejsze, zadania, bo potem z łatwiejszemi dadzą sobie bez trudu radę.. Uczniom swej szkoły każe się popisywać w rolach dramatycznych, których skomplikowana psychologiczna budowa wymaga interpretatorów o wielkiem doświadczeniu i panujących zupełnie nad techniką. Eksperymenty takie jak n. p. odegranie drugiego obrazu „Nocy Listopadowej“, swej sceny między W. księciem Konstantym a Joanną Grudzińską — przekraczają niewątpliwie granice zadania szkoły i sił adeptów — ale że przyczyniają się do urozmaicenia programu, nie chcemy zbyt ostro kwestyonować racyonalności takich właśnie eksperymentów na popisie szkolnym.

Pamiętać jednak należy, że szkoła dramatyczna ma być szkołą przygotowawczą do zawodu aktorskiego, powinna więc dostarczyć uczniom elementarnych wskazówek i podstaw potrzebnych do tej pracy, powinna przedewszystkiem nauczyć ich dobrej dykcyi, zasad mimiki i umiejętności poruszania się na scenie etc. — a popis szkoły służyć ma w pierwszym rzędzie do pokazania, czy wśród materyału uczniowskiego znajdują się adepci, posiadający nieodzowne dla aktora warunki zewnętrzne (postawę dobrą, głos o przyjemnem brzmieniu, zdolny do modulacyi) i czy szkoła dała im elementarną znajomość prawideł sztuki aktorskiej. Szkoła powinna też w uczniach swoich zbudzić poczucie stylu każdej danej sceny, będącej przedmiotem popisu i nie pozwalać na przykład, aby adept, deklamujący klasyczną tyradę, grzeszył przesadą i brutalnością ruchów (w scenie z „Achilleis“ kapłan Chryzes w wzburzeniu swojem szarpnął się i odtrącił mitygujących go królów greckich tak potężnie, że ci biedacy nieomal się wywrócili). Szkoła nie powinna też bezwarunkowo pozwalać, aby młody aktor zapominał o granicach akustyki i deklamował dla siebie wyłącznie (czcigodny Nestor mruczał coś pod nosem, z czego słuchacz, o dziesięć kroków odeń oddalony, ani słowa zrozumieć nie mógł). Szkoła wykazała więc pewne braki i niedopatrzenia, które na popisie nie powinny się były ujawnić, ale nie chcemy być zbyt surowi, bo przecież i na scenie miejskiej zdarza się (zbyt często) że ten i ów aktor gra „nastrojowo“ sam dla siebie, nie bacząc, czy go kto z publiczności słyszy i rozumie.

Z uczestników popisu wyróżnili się pp. Czechański, obdarzony talentem dramatycznym i temperamentem i Bierzanowski, inteligentnie deklamujący i posiadający sympatyczny głos. *ls.*

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Sobota «1812».
Niedziela pop. «Nasi na Riwierze».
Niedziela wiecz. „1812“.

Wszechświatowy kongres esperantystów w Krakowie.

Jak wiadomo, w dniach od 11—18 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie VIII. wszechświatowy kongres esperantystów, a zarazem kongres jubileuszowy 25-lecia Esperanta, urządzony tutaj na zaproszenie miasta Krakowa. Komitet kongresu z prof. O. Bujwidem na czele, poczynił już szereg przygotowań zarówno dla przyjęcia gości, jak i dla odpowiedniego przedstawienia im Krakowa i kraju oraz wogóle dzisiejszej Polski. Przedewszystkiem zaprojektowano program kongresu, który przedstawia się następująco:

W niedzielę 11 sierpnia: Zjazd uczestników kongresu, przyjęcie na dworcu; wieczór zebranie towarzyskie.

W poniedziałek 12: Uroczyste otwarcie kongresu, obrady; wiecz. uroczysty wieczór jubileuszu języka esperanto.

We wtorek 13: Wycieczki w dwóch grupach do Wieliczki oraz zwiedzanie zabytków miasta; wieczór odczyt po esperancku o przemyśle rodzimym dyr. Ligi przem. p. Krzaczyńskiego.

We środę 14 przedpoł.: Posiedzenie plenarne; wieczór w teatrze m. przedstawienie „Mazepy“ Słowa-

skiego po esperancku, siłami artystów teatru m. w Krakowie, z gościnnym występem p. Wysockiej.

We czwartek 15, jako w dzień świąteczny: Nabożeństwo w kościele Maryackim, przyczem kazanie po esperancku wypowie ksiądz biskup Bandurski oraz nabożeństwo w zborze ewangel. z kazaniem po esperancku ks. Michejdy; po nabożeństwie hołd kongresu przed pomnikiem Mickiewicza i złożenie wieńca; następnie uczestnikom kongresu przedstawi się na Rynku „Krakowskie wesele“ oraz polskie dożynki, w południe, zwyczajem kongresów esperanckich, na Błoniach międzynarodowe ćwiczenia „Towarz. Czerwonego Krzyża“, po południu hołd profesorów uniwersytetów światowych i słuchaczy przed pomnikiem Kopernika w podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej; wieczorem bal międzynarodowy, na którym członkowie kongresu wystąpią w swych narodowych strojach.

W piątek 16 przed południem: Posiedzenie plenarne; wieczorem przedstawienie „Mazepy“ dla drugiej części gości.

W sobotę 17 przedpoł.: Ostatnie plenarne posiedzenie, popoł. zamknięcie kongresu, wiecz. odjazd do Zakopanego i Pienin.

Przez czas trwania kongresu będzie otwarta wystawa esperancka, stanowiąca przegląd 25 lecia języka. Również codziennie dla uczestników kongresu będzie wydawany dziennik po esperancku

Nadto wchodzi jeszcze w kombinacye urządzenie dla gości szeregu wycieczek i rozrywek, urządzenie wianków na Wiśle i zaprodukowania pieśni polskiej. Poza tem komitet poczynił szereg przygotowań, aby uczestnikom kongresu zapewnić wszelkie możliwe ułatwienia w przybyciu do nas i w zapoznaniu się z nami. Przedewszystkiem wskutek starań komitetu ministerstwo kolei przyznało uczestnikom wydatne zniżki kolejowe od wszystkich stacyi granicznych państwa na czas 21 dni. — Równocześnie Liga Pom Przem. urządza specyalnie dla kongresu wystawę przemysłu rodzimego wraz z wystawą etnograficzną, z wstępem bezpłatnym dla gości kongresowych. Nadto komitet czyni starania u Towarzystw artystycznych Krakowa o urządzenie wystaw, mających na celu okazanie światu naszej sztuki oraz organizuje fachowych przewodników po Krakowie i po naszych muzeach.

Dyrekcya Akademii handlowej w Krakowie, w porozumieniu z kuratoryą tejże, ofiarowała gmach Akademii do dyspozycyi kongresu. W Akademii tej urządzone będą biura kongresu, sekretaryat, redakcya i poczta; ze względu jednak na szczupłość tego gmachu, a w stosunku do liczby gości, komitet czyni starania o otwarcie dla kongresu jeszcze sal Uniwersytetu.

Komitet wydał już przewodnik po Krakowie i plany miasta po esperancku i przygotowuje kilka jeszcze podobnych publikacyi, przyczem kupcy krakowscy będą mieli sposobność zareklamowania swych towarów.

Preliminarz budżetowy kongresu obliczono na 85 tysięcy koron.

Dotychczas komitet otrzymał już 800 zgłoszeń z opłatą uczestnictwa z całego miasta. Wśród uczestników jest szereg wybitnych osobistości.

Wiele z tych osób przyjeżdża z całemi rodzinami.

Pozatem zgłosiło już udział wiele osób z Czech i z Królestwa Polskiego. Ogółem w Kongresie weźmie udział przeszło 2000 osób, reprezentujących 30 narodowości.

Krakowski Komitet oceniając ekonomiczne znaczenie wszechświatowego i do tego ośmiodniowego Kongresu dla miasta, urządza szereg specyalnych kursów języka Esperanto dla służby hotelowej, dla funkcyonaryuszy handlowych, restauracyjnych i kawiarnianych oraz dla policyi. Pozatem kurs Esperanta stoją otworem dla wszystkich sfer, zwłaszcza dla inteligencyi.

Adres Komitetu: Sekretaryat Kongresu esperanckiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska 27.

Co słychać w mieście?

Ważne dla komitetów urządzających loterye fantowe.

Ministerstwo skarbu ogłosiło nowe przepisy, tyczące się udzielania pozwoleń na urządzenie dobroczynnych loteryj fantowych, tomboli i t. p. Pozwolenia na tego rodzaju przedsięwzięcia udzielać ma w przyszłości dyrekcya policyi (a nie władze skarbowe), względnie starostwa, o ile wartość sprzedażna wszystkich fantów nie przekracza kwoty 200 kor. Na loterye, przy których wydane losy przedstawiają wartość od dwustu kor. do dziesięciu tysięcy koron, pozwolenia udzielać będzie namiestnictwo, zaś ministerstwo skarbu zastrzegło sobie decyzye tylko przy jeszcze większych loteryach.

Ks. biskup Sapieha zwiedził wczoraj rano szczegółowo szpital OO. Bonifratrów, oprowadzany przez prowincyała Zakonu O. T. Deutscha i przeorów O. L. Bernatka i O. H. Kijowskiego. — Po mszy św., którą ks. biskup odprawił w kościele, udzielił ks biskup św. Sakramentu wszystkim obecnym, a chorym przy ich łóżkach. Najdłużej zabawił ks. biskup na oddziale chirurgicznym, któremu, jak zresztą całemu szpitalowi nie szczędził pochwał i wyrazów uznania.

Nowy dworzec osobowy w Krakowie. Wczoraj w południe odbyła się, jak już donieśliśmy, w sali posiedzeń magistratu konferencya w sprawie nowego dworca osobowego w Krakowie.

Po dłuższej dyskusyi magistrat zgodził się w zasadzie na wybudowanie dworca osobowego z podniesioną powierzchnią (tak, jak to jest we Lwowie), według projektu kolei Północnej, z tem zastrzeżeniem, że poziom planu dojazdowego i dróg dojazdowych będzie mniej obniżony, zato niweleta torów będzie odpowiednio podniesioną.

Z Tow. Oświaty Ludowej. We wtorek 12 b. m. jako w 30-tą rocznicę zawiązania Tow. O. L., odprawi były długoletni prezes Tow., radca dworu ks. rektor dr Spis, mszę św. w katedrze o godz. 9 rano, na którą Zarząd Tow. zaprasza członków.

Kiermasz na szkołę w Orłowej na Śląsku odbędzie się w niedzielę 10 bm. w sali saskiej o godz. 3 po południu. Na kiermasz nadeszło wiele cennych fantów, a muzyka wojskowa, tudzież bogato zaopatrzony bufet uprzyjemniać będzie pobyt na tej interesującej zabawie towarzyskiej, która obudziła wielkie zainteresowanie w mieście.

Klub rękodzielniczo-mieszczański w Krakowie urządza uroczysty wieczór Krasińskiego w niedzielę dnia 10 b. m. z udziałem pp. Maryi Bogdanikówny, Lekszyckiego, Ballickiego i chóru akademickiego. Wstęp wolny.

Proces p. Stapińskiego przeciw wszechpolskiej „Ojczyźnie“. Dzisiejsze „Słowo Polskie“ przynosi następujący telegram z Krakowa: „Po mieście opowiadają, że 18 bm. na rozprawie p. Stapińskiego z „Ojczyzną“ ma zjawić się minister Długosz i złożyć zeznania korzystne dla p. Stapińskiego. Po takich zeznaniach p. Stapiński miałby oświadczyć, że deklaracya eksc. Długosza wystarcza mu do zadośćuczynienia i wyjaśnienia sprawy — i skargę cofnie.

I wystawienie oratoryum „Quo Vadis“ w Polsce. Dnia 12 b. m. wystawia Filharmonia warszawska (chór Filhar. 170 członków i orkiestra Filhar.) oratoryum „Quo Vadis“ Feliksa Nowowiejskiego pod artystycznem kierownictwem p. prof. Henryka Melcera.

Koncert Ysaye'a. W sobotę rozpocznie się sprzedaż biletów na krzesła dostawione. — Bilety zamówione pozostaną w sobotę bezwarunkowo oddane do ogólnej sprzedaży. — Drugiego koncertu Ysaye'a nie będzie.

Na „Wrotnisku“ (Skating-Rink przy ul. Rajskiej) odbędzie się w niedzielę 10 b. m. wielka zabawa towarzyska, jedna z rzędu tych, które w ostatnim czasie cieszą się tak wielką sympatyą wśród publiczności, uczęszczającej tłumnie do tego przybytku zdrowej zabawy sportowej. — Niedzielna zabawa będzie urozmaicona koncertem muzyki wojskowej, popisami w jeździe sztucznej oraz zawodami hockeyowymi.

Skrytobójczy napad na braciszka zakonnego. Śledztwo karnosądowe przeciw aresztowanemu Ślusarczykowi, który dokonał napadu w zakrystyi kościoła OO. Jezuitów, prowadzi sędzia śledczy dr Wacławowicz. Śledztwo toczy się w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa skrytobójczego z § 134 k. k. Ślusarczyk tłómaczy się w śledztwie sądowem tak samo jak na policyi, że zamknięty został na noc w zakrystyi, a gdy rano chciał się stamtąd wydostać, przeszkodził mu w tem br. Bartkowiak. Śledztwo wkrótce będzie ukończone tak, że sprawa stanie na wokandzie następnej kadencyi sądów przysięgłych, która się rozpocznie dnia 10 kwietnia b. r.

Z Teatru „Nowości“. Z dniem dzisiejszym częściowa zmiana programu. Piękna operetka Straussa „Pąsowa róża“. Tajemniczy fakir Nordini oraz para sympatycznych murzynów Bob Mano, figurują nadal w programie. Z pośród nowych numerów *varietowych* należy wymienić fenomenalną tresurę psów, prowadzoną przez kobietę, p. Doval. Para ekscentryczna Maud i Morison — bawić będzie publiczność dowcipnemi ćwiczeniami na rowerach, a tancerka francuska Zia wykona z partnerem przy efektach świetlnych szereg pięknych, transformacyjnych tańców, znanych pod nazwą „Mefisto“.

„Morderstwo“ w domu zajezdnym. Śledztwo, prowadzone w sprawie wykrycia matki dziecka, którego zwłoki znaleziono w domu zajezdnym Sperlinga przy ul. Kopernika, wykryło już jak się dowiadujemy, prawdziwe nazwisko matki. W hotelu znaleziono, jak wiadomo, trzy sukienki dziecka, owinięte w niemiecką gazetę hannowerską. Policya zwróciła się na tej podstawie do tamtejszych władz, przedstawiwszy dokładnie całą sprawę.

Wskutek notatek w tamtejszej prasie, opisujących dokładnie całą sprawę, zgłosiła się niejaka Więckowiakowa i zeznała, że u niej w Hannowerze mieszkała Anna z Kozłowskich Zemlikowa z dzieckiem i wyjechała kilka dni przed całem zajściem na Górny Śląsk do swojej rodziny. Personal hotelowy i fiakier rozpoznali Zemlikową z fotografii, nadesłanej z Hannoweru do tutejszej policyi

Zemlikowa, biedna kobieta, jest żoną górnika, który od niej uciekł; pochodzi z Górnego Śląska z okolicy Bytomia. Jeżeli się istotnie udała do swej rodzinnej wsi, to ją zapewne władze niemieckie zaaresztują.

Włamanie. Wczoraj wieczór włamali się niewyśledzeni sprawcy do niedawno otwartego biura firmy „Bena“ w Rynku pod l. 43. Dostali się oni z sąsiedniego, niezajętego pokoju, otworzywszy sobie wytrychem drzwi i porozbijali biurka; czy jednak popełniono jaką kradzież, nie wiadomo.

Z kroniki Pogotowia. Na stacyę pogotowia ratunkowego zgłosili się wczoraj Jan Jaworski i Józef Jasiewicz, stróż domu przy ul. Józefa. Pierwszy z nich miał ranę zadaną nożem w okolicy klatki piersiowej drugi w okolicy plec. Rany te miał im zadać jakiś rabuś w chwili gdy stali w bramie domu przy ulicy Józefa, poczem zbiegł. Pogotowie opatrzyło rannych.

Nożownik. Policya aresztowała wczoraj 32 letniego Antoniego Zielińskiego, który na Małym Rynku w czasie sprzeczki z niejakim Józefem Tychoniem, ślusarzem, zadał mu nożem ranę w szyję. Rannego opatrywało pogotowie.

Pogoda w Zakopanem. (Komun. Zw. tur.) Najwyższa ciepłota + 6·7 C, najniższa — 1·2, wiatr południowy, śnieg stopniał. Ciśnienie powietrza 687 mm. Prognoza: Pogoda.

Z Podgórza. Zakopane skarby. Policya podgórska znalazła na polach płaszowskich zakopany w ziemię skład różnych towarów, skradzionych z wagonów kolejowych ze stojących na stacyi w Płaszowie pociągów. Między innemi znaleziono tam 200 klgr. skóry lepszej czarnej t. zw. „boksowej“, kilka postawów sukna oraz materyi, skrzynkę pełną flaszek z wódką angielską i t. p. Jako podejrzanych o te kradzieże aresztowano niejakiego Kubasiaka i Króla. Obaj aresztowani byli już kilkakrotnie karani za kradzież.

Przeciwniczka konstytucyi.

Młodziutką żonę 55 letniego jegomościa pytają w kilka miesięcy po ślubie:

— Cóż, szczęśliwą się pani czuje?

— Hm... tak, gdyby nie zbyt konstytucyjne poglądy męża co do mnie.

— Pod jakim względem?

— Pod względem nietykalności osobistej...

Z kroniki żałobnej.

Leopold Prus Olszowski, długoletni urzędnik prywatny, uczestnik powstania 1863 r., założyciel straży ogniowej ochotniczej, dyrektor kasy pożyczkowej gminnej, przeżywszy lat 66, zmarł 7 b. m. w Krakowie.

Jan Trębacz, uczestnik powstania w 1863 r., przeżywszy lat 85, zmarł 8 b. m. w Krakowie.

Kazimiera z Kutnowskich Jaxa Chronowska, żona właściciela Grand-Hotelu, przeżywszy lat 36, zmarła nagle w piątek wieczorem na udar mózgowy. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 12 bm. w Krakowie.

Z sali sądowej.

Odbicie nosa w bójce o dziewczynę.

Wieczorem 24 lipca 1911 toczyła się w szynku p. Gutfreunda zacięta bójka pomiędzy Jędrzejem Kociołkiem i Wojciechem Kijakiem z jednej, a Wojciechem Śliwą z drugiej strony. Śliwie porządnie się przy tem dostało, gdyż oprócz niezliczonych kułaków i sińców, Kociołek poczęstował go żelazną sztabą po twarzy tak, że mu kawał nosa odciął. Przyczyną zajścia był konflikt na tle konkurów miłosnych żonatego Śliwy do służącej Gutfreunda, darzącej Kociołka i Kijaka, krewkich młodzianów, swymi względami. Śliwa poza energicznemi wymówkami swej żony, ma teraz w swym pokiereszowanym nosie pamiątkę na całe życie z epoki... swych nieuczesnych amorów. Teraz będzie biedak rozważał nad prawdziwością przysłowia: „Nie wtykaj nosa między... zakochanych“.

Za czyny powyższe stanęli pp. Kociołek i Kijak przed przysięgłymi pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała z § 152 u k. Trybunałowi przewodniczył r. s. dr Ajdukiewicz, oskarżał prok. dr Jendl, bronili adwokaci dr Goldblatt i dr Altendorf.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kociołka na 2 miesiące, a Kijaka na 6 tygodni aresztu — obu za przekroczenie przepisów ustawy o opilstwie.

Rabunek przy ul. Długiej.

Dnia 5 stycznia b. r. przechodził niejaki Michał Urlata wieczorem koło godz. 7 ej ul. Długą, gdy wtem za zakładem Helclów wypadł ktoś z boku, chwycił go pod gardło, przewrócił na ziemię, poczem jedną ręką ściskając go za gardło i gniotąc go kolanami, drugą ręką przeszukiwał mu kieszenie. Znalazłszy w kieszeniach Urlaty pieniądze — 28 K. zawiązane w chustce — porwał je, puścił Urlatę i uciekł. Świadków tego zajścia nie było żadnych, Urlata jednak twierdził na policyi, dokąd się udał, że rabusiem tym był Antoni Zaporowski, 26 letni wyrobnik z Toń.

Wobec tego Zaporowski stanął wczoraj przed tymsamym trybunałem, obwiniony o zbrodnię rabunku z § 190 u. k. Bronił go adw. dr Landy. Zaporowski stanowczo przeczył, by dokonał napadu i rabunku i twierdził, że przez usta Urlaty przemawia złość.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący obwinionego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Telegramy „Nowin“.

Ugoda czesko-niemiecka na dobrej drodze.

Praga. Pos. Pacher oświadczył, że **sprawa ugody stoi dobrze.**

Istotnie w Pradze co do sekcyonowania wydziału kraj. i statutu krajowego prawie że już jest zgoda, a co do języka u władz rządowych, Niemcy godzą się już, by w różnojęzycznych okręgach przyjmowano podania w drugim języku.

Nowe prezydyum Sejmu Rzeszy.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu Rzeszy przy wyborze prezydenta oddano 383 głosów. Kaempf z wolnomyślnej partyi lud otrzymał 192 głosy, Spahn centrowiec 187 głosów. **Wybrany prezydentem Kaempf.**

Pierwszym wiceprezydentem wybrano Paaschego, nar. liberała, 197 gł.; Scheidemann, socyalny demokrata, otrzymał 125 głosów.

Republika chińska.

Pekin. Rząd w Nankinie wezwał Juanszikaja do złożenia przysięgi na konstytucyę, aby nic już nie stało w drodze uznaniu republiki chińskiej przez obce mocarstwa. Następnie wystąpi rząd z gwałtownymi represyami przeciw zbuntowanym wojskom.

Waszyngton. Z powodu ogłoszenia Chin republiką senat Stanów Zjednoczonych pozwolił na imigracyę Chińczyków posiadających pewien census inteligencyi do 15 stanów.

Konferencya właścicieli i górników.

Londyn. Rząd ponownie zaprosił górników i właścicieli kopalń na wspólną konferencyę z zastępcami rządu. Komitet wykonawczy górników zgodził się, aby skoro tylko będzie możliwem, konferencya górników zostkła zwołaną i by jej przedłożono propozycye rządu.

Anarchia w Chinach.

Tientsin. Na dworcu tut. żołnierze francuscy zatrzymali wczoraj wiecz. 200 żołnierzy chińskich i rozbroili ich. Część Chińczyków podczas tego nabiła broń i zwróciła ją przeciw Francuzom. Sytuacya była krytyczna, w końcu jednakże udało się jednemu oficerowi chińskiemu nakłonić Chińczyków do cofnięcia się. Wiecz. oddział chińskich żołnierzy, którzy zbliżyli się do Tientsinu został zatrzymany i przez francuskich i japońskich żołnierzy rozbrojony. 2 krążowniki amerykańskie przybyły wczoraj do Taku.

Naga tancerka.

Monachium. Odbył się tu proces przeciw nagiej tancerce pannie Willanyi, oraz przeciw dyrektorowi jednego z teatrów monachijskich i jej impresaryowi. Po przesłuchaniu kilku rzeczoznawców, sąd uwolnił wszystkich oskarżonych.

Drowa K. zgubiła w piątek po godzinie 6-tej wieczorem broszkę brylantową w drodze z ul. **Zyblikiewicza** do rogu **Mikołajskiej**, lub na rogu **Karmelickiej i Grabowskiego**. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić na ul. Zyblikiewicza 18 II. p. za wynagrodzeniem.

Znakomite

kazania Pasyjne

Ks. Tomasza Grodzickiego

zawierają 4 seryje: 1) O boleściach Pana Jezusa; 2) Chrystus cierpiący za grzechy (7 grzechów głównych); 3) Chrystus cierpiący nauczyciel i przykład cnót; 4) O siedmiu słowach konającego Zbawiciela.
Przegląd kościelny pisze o nich „Są to kazania jednego z najlepszych kaznodziejów naszych, treści obfitej i poważnej, z rozkładem jasnym, językiem czystym, pełne nauk i życia, z dykcyą wzniosłą i do głębi przenikającą. **Cena K. 3·60.**

Wydawnictwo

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie

9, plac Maryacki, Telefon 1908.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, minimum 51 hal

Poszukiwane:

Poszukuję:
na stałe od 1 kwietnia **większego próżnego** 370

pokoju z osobnem wejściem

ewentualnie pokoju z kuchnią przy ul. Basztowej, Podwale, Garbarskiej lub Łobzowskiej. Zgłoszenia: W. P. 2 poste restante, Kraków.

Potrzebna zdolna staniczarka i spódniczarka zaraz „Wanda“ Karmelicka 14, II p. 399

Poszukuję panienki młodej, zdrowej, umiejącej białe szycie i krawieczyznę dziecinną. Wiadomość ul. Krupnicza 16 parter.

Potrzebne

kompletnie uzdolnione samodzielne staniczarki z całodziennem utrzymaniem, mieszkaniem. Płaca miesięczna od 30-40 Koron. Zgłaszać się magazyn Wrześniewskich Zakopane. Przyjmie się także ucznia do praktyki. 368

Ożeni się

handlowiec (kupiec) młody, przystojny, poważny, z nienaganną przeszłością, i w tym celu pragnie zapoznać się z panną o dobrych zaletach, z domu obywatelskiego z okolicy Krakowa, posiadającą posag 20—30 tysięcy koron, celem założenia rentownego handlu Sprawę traktuje na seryo, zaco ręczy słowem honoru. (Pośrednictwo nie wykluczone). Adres: „Poważnie myślący“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 408

Potrzebna panna do ekspedycyi z działu modniarskiego. Wiadomość Rynek 17 1 p. 409

Zginął foxterier

biały z brązową głową, ogon obcięty, proszę oddać Excellencyi Feldmarschalleutnantowi von Puchallo, Straszewskiego Nr. 26 drugie piętro za wynagrodzeniem. 411

Czacza!

W środę 18, tego miesiąca oczekuję Cię o 10 przed południem na Grodzkiej. Proszę odpowiedz tą samą drogą czy przybędziesz. Dobrze?

Poszukuje się chłopców do praktyki ślusarskiej. Zgłosić się Pracownia wyrobów ślusarskich Ignacy Garde Krowodrza ul. św. Krzyża. 412

Stróż potrzebny od 15 marca br., również do stałej pracy, za odpowiednią dopłatą (najchętniej bezdzietny). Wiadomość u właściciela ul. Gertrudy 15. 402

Do sprzedania:

Parcela 280 s. □ do sprzedania. Wiadomość u B. Weinberga, Dębniki, Kościuszki 7, lub też na miejscu Kraszewskiego 12, „Chata za wsią“ 412

Do wynajęcia:

Lokal nadający się najlepiej dla pracowni stolarskiej lub innego warsztatu wraz z szopą i większem podwórzem jest zaraz do wynajęcia ul. Wolska 15 u dozorcy domu. 890

Bezpłatnie

wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów **pewnych, dobrych i tanich towarów** różnego rodzaju C. i k. nadworny dostawca



Jan Konrad
dom wysyłkowy towarów muzycznych **w Brüx Nr. 718 (Czechy)**
Skrzypce dla ucznl bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·60, Smyczki po K. —·80, 1·—, 1·40, 1·20. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 184

Wylęgarki

K. 45 wylęga lepiej jak każda kura. Darmo na próbę **G. Mücke Pottendorf Nr. 27** obok Wiednia.

Karygodną
lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych u pani **A. KAUPA** BERLIN S. W. 200 Lindenstr. 1.

Wyśmienite gatunki herbat po bardzo niskich cenach **drobnolistną** w najlepszym gatunku

100 gr. 75 hal.

bardzo smaczna mieszana

100 gr. 1 K. 50 h.

polecają

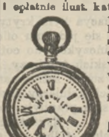
PORĘBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek l. 8
pod Jaszczurami. 391

Jak zabezpieczyć się przed zbyt liczną rodziną!

Bez użycia tak szkodliwych artykułów hygienicznych. Broszura o szalonej wagi odkryciu Dr. Mullera. Cena z dyskr. przesyłką 50 h. (tylko za nadesłaniem należytości też w markach). Wysyła firma „Stella“ Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. 415

Wyłączna sprzedaż
kieszonkowych zegarków Herkules
w ładnej oprawie, z dobrze 30 godz idącym werkiem, ze sekundową wskazówką, w nocy świecący K 3·60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilust. katalog zegarków, wyrobów jubilerskich i z chińskiego srebra, części składowych zegarków wszelkiego rodzaju narzędzi i instrumentów muzycznych



F. PAMM
Kraków
ul. Zielona 3-60

Zbyteczne włosy

szpecące twarz, ręce i t. d. usuwa najnowsza amerykańska metoda „Antipillose“ niepowrotnie, z cebulkami, raz na zawsze pod gwarancyą, lub zwrot pieniędzy, Cena 2 kor. Wysyłka też za zaliczką. Firma „Stella“ Kraków ulica św. Marka l. 20 Oddział A. Cenniki darmo. 414

Nerwowi **słabowici, chorzy na żołądekserce i płuca** jak i ci, którzy cierpią na **niedokrewność, brak apetytu, bezsenność, zawroty, drżenie i padaczkę** powinni pić codziennie

ROSEN'A „TEON“

(Herbata wzmacniająca i odżywiająca) 2 kartony K. 2·30, 6 kartonów K. 6·—, 12 kartonów K. 11. Przy poprzedniem nadesłaniu należytości **opłatnie**. Za zaliczką o 50 h. więcej. Mr. Philipp Rosen, aptekarz w Sitzendorf Nr. 85/9 bei Wien, Nied. Oester.

Swą fenomenalną mocą dokonuje człowiek ten cudów.

Ciemni widzą, sparaliżowani chodzą, opuszczonych przez lekarzy uzdrawia. Niema choroby, którejby nie leczył.

Koi bóle, zabliźnia rany, leczy raka, suchoty i wrzody, oraz dokonuje cudów, które wprawiają w podziw nowoczesną medycynę.

Bada bezpłatnie chorych i zrozpaczonych. Leczy cierpiących w ich mieszkaniu, nie widząc ich zupełnie, z taką łatwością, jak gdyby był przy nich.

Paryż. Francya. Specyalne sprawozdanie.

Z cudownością wprost graniczące sukcesy, jakie przez profesora Manna zostały osiągnięte, są tak dziwne, że wywołały tu żywe zaciekawienie, niezwykłe zdumienie i również wielki podziw. Często leczył on chorych już opuszczonych przez lekarzy i przywracał im zdrowie w całkiem niezrozumiały sposób. Jego metoda jest otoczona głęboką tajemnicą i mówią, że nie posługuje się żadnym z leków przepisywanych przez lekarzy. Twierdzi on, że odkrył prawo natury o całkiem nadzwyczajnych, do dziś nieznanych właściwościach. Przez zastosowanie tych właściwości wszystkie choroby dają się wyleczyć. Jest rzeczą stwierdzoną niezaprzeczonymi faktami, że tajemnicza siła jakie mu to odkrycie dało, pozwala przywracać ociemniałym wzrok, a paralitykom władzę w członkach. Tą siłą ożywia on prawie już wygasłe życie u osób, stojących nad grobem, i nawet tym powraca utracone zdrowie, którzy zostali opuszczeni przez powagi lekarskie. Zdaje się posiadać nieograniczoną siłę nad chorobami i wydaje się, jakby dyktował swoją wolę nawet samej śmierci.

Jego rady są zupełnie bezpłatne i pomimo swej wiedzy, jaka mu umożliwia szukanie klientów wyłącznie pomiędzy bogatymi, a w ten sposób mógłby zdobyć wielki majątek, woli on dawać swoje rady bezpłatnie wszystkim bez wyjątku, nie patrząc na rangę, majątek, lub urodzenie. Moje odkrycie należy do mnie — powtarza — posługuję się niem tak jak mnie się samemu podoba. Z taką samą łatwością mogę leczyć suchoty, raka, paraliż, białko, neurastenię i każdą inną chorobę, tak zwaną nieuleczalną, jak mogę leczyć katary, reumatyzm, przypadłości gastryczne, zatrucie krwi i inne choroby organiczne. Pragnę udzielać moich rad zarówno biednym jak i bogatym. Jeśli w grę wchodzi zdrowie, pieniądz przestaje być u mnie czynnikiem ważnym.

Leczę nie lepiej księcia niż żebraka. Wobec mnie tak samo, jak wobec prawa wszyscy są równi, dla mnie pomiędzy mojimi pacjentami niema różnic społecznych. Jeśli chcę udzielać pomocy wszystkim bez wyjątku, nic mi nie jest w stanie w tem przeszkodzić, i powiem jeszcze więcej, będę dalej leczył podług zasad tych chorych, i to tak długo, jak długo tylko będę mógł. To, co inni robią, lub czego nie robią, nie potrafi mieć na mnie wpływu Czuję, że jest to moim obowiązkiem leczyć cierpiących i nie mogę pozwolić swoim bliźnim walczyć beznadziejnie z chorobą wtenczas, kiedy jest w mojej mocy przyjść im z pomocą, albowiem zapewniam raz jeszcze, że niema takiej choroby, którejbym nie mógł zwalczyć. To powiedzenie wydaje się może śmiałem? Może ono i jest takiem, w każdym razie nie jest ono niczem więcej, jak samą prawdą. Znam doskonale posiadaną przezemnie niezwykłą władzę, ponieważ doświadczałem jej bardzo często. Wiecie pewnie o tem, że tuberkuloza płuc nie jest uleczalną. — Pewna młoda panienka miss H. L. Keley de Sal Cove, dowiedziała się od lekarzy, że jest dotknięta suchotami i że jej dni są policzone. W oczach tych lekarzy choroba była niewyleczalną. Biedna dziewczyna była zrozpaczoną. Ja ją wyleczyłem pomimo wyroku lekarzy. Wyleczyłem jej płuca i przywróciłem schudzonemu ciału stracone kształty. Pewna pani z Mont Caillare, która jest obecnie w mojej kuracji na tę straszną chorobę, pisze mi, że jest już prawie wyleczoną i wkrótce będę mógł liczyć o jedno zwycięstwo więcej, odniesione nad śmiercią. Nikt nie jest w stanie zrozumieć radości, jaką odczuwam wtedy, gdy potrafię wydrzeć śmierci ofiarę, na jaką czyha, nikt nie jest w stanie zrozumieć tej przyjemności, jaką daje panowanie nad śmiercią.

Nowoczesna terapia nie wyleczyła jeszcze raka nigdy. Chirurgia robi operację, lecz rak powraca zawsze i powoli, ale pewnie sprowadza śmierć. Ja leczę raka bez pomocy noża. Nie wycinam ciała i nie piłuję kości, moje leczenie jest łatwe, przyjemne i nie sprawia bólu. Jedna z pomiędzy moich pacjentek p. Melen z Covgton, była dotknięta tą straszną chorobą, widziała już przed sobą okropną śmierć, ale oddała się mojej pielęgnacji i została zupełnie i radykalnie wyleczoną.

Paraliż jest również jedną z chorób, jakie uważa się za niewyleczalne. Pan A. Tournan cierpiał na tę okropną chorobę, w przeciągu kilku dni mego leczenia opuścił wózek, z którego od ośmiu lat nie schodził. Pan Etienne Ducret, rue Buret-la-Musse, Nantes, został w przeciągu ośmiu dni wyleczony z neurastenji, jaka go męczyła od jedenastu lat; powtarza on obecnie wszędzie, że dokazałem na nim cudu. Pan René Larcher z Champs par Celles, cierpiał dłużej niż trzydzieści lat na reumatyzm stawowy. Nie mógł już chodzić, mało co jadł, a ciągle się stawał grubszym, jakakolwiek bądź praca była dlań niemożliwą — piętnaście dni mojej kuracji wyleczyłem go. Pan Gristobald Garcia, który wskutek katarakty, jaka go dotknęła, był od sześciu lat niewidomym, w pięciu dniach bez żadnej operacji został przezemnie wyleczony.

Wypadki, jakie powyżej przytoczyłem, są wyjęte na chybił trafił z moich dokumentów, a jeśli je ogłaszam publicznie, to tylko w tym celu, aby wykazać, że niema chorób niewyleczalnych. Choroby mogły być niewyleczalnemi przed zrobieniem mojego odkrycia, teraz przestały być takiemi.

Ale w jaki sposób dokonuje Pan tych nadzwyczajnych wyleczeń? Dlaczego posiada Pan tak dziwną władzę? — Potrzebaby mi zanadto długiego czasu, żeby módz to wszystko wytłomaczyć, ale posiadam książkę, której jestem autorem, a w której opisałem mój wynalazek i mój sposób leczenia chorych. Tej książki nie sprzedaję, lecz rozdaję za darmo pomiędzy osoby, interesujące się mojem odkryciem, posyłam ją za darmo wszystkim tym, którzy tego żądają. Wszystkim chorym, którzy do mnie napiszą, podając swoją płeć i syptomy swojej choroby, poślę diagnozę choroby, jakoteż książkę pod tytułem: „Tajemnicze siły przyrody“. Powiem także każdemu z nich przyczynę objawów, na jakie cierpią i sposób osiągnięcia wyleczenia za pomocą radiopatji. Biuro do załatwiania korespondencji zostało otwarte w Paryżu, dokąd proszę pisać po polsku, francusku lub niemiecku, w języku, w jakim komu dogodnie. Aby otrzymać te wszystkie wyjaśnienia, wystarcza list, zaadresowany, ofrankowany 25 h. w ten sposób:

L'Institut Mann section D. R. 32. A. rue du Louvre 48 Paris.

Wszystkim, którzy do mnie napiszą, dam dowód władzy, jaką posiadam. Proszę wziąć pod uwagę, że każdy bez wyjątku może zrobić użytek z tego, co z takiem sercem ofiaruje.

Mówię jedynie to, co myślę, i zrobię dokładnie to, co mówię. Wszyscy ci, którzy do mnie napiszą, otrzymają moją książkę, diagnozę choroby i dwód mojej siły zupełnie bezpłatnie.

A. Thierry'ego balsam

Jedynie prawdziwy z zieloną zakonnicą jako marką ochronną. Prawnie ochroniony! Każde fałszowanie i odsprzedaż innych balsamów z podobną marką ochronną będzie ścigane karno sądownie!



Balsam ten jest: **Niedościgłonym w skuteczności środkiem leczniczym w wszelkich chorobach płuc i piersi, łagodzi katar, zastanawia plwociny i koi bolesny kaszel.** Działa znakomicie przy zapaleniu gardła, chrypce i wszystkich chorobach szyi. Usuwa gruntownie każdą gorączkę. Leczy wszelkie choroby wątroby, żołądka i jelit, szczególnie kurcze żołądka i kolkę. Leczy krwawnice i hemoroidy. Działa łagodnie przeczyszczająco i czyści krew i nerki, wzmacnia łaknienie i trawienie. Oddaje znakomite usługi przy bólach i przy spróchniałych zębach, jak i przy wszelakich chorobach uzębienia i jamy ustnej, przy odbijaniu się i przy cuchnięciu z ust i żołądka. Jest dobrym środkiem przeciwko robakom i tasiemcowi. Goi wszelkie rany, blizny, oparzeliny i odmrożenia. Leczy różę: pokrzywkę, fistuły, brodawki, świerzb, parchy i wysypkę, darcie, gościec, ból w uszach i t. p. Jest wogóle środkiem leczniczym, którego nie powinno brakować w żadnej rodzinie, szczególnie zaś przy influency, cholerze i innych epidemiach.

Należy adresować:

do apteki pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch

12 małych albo 6 podwójnych flaszeczek lub też 1 wielka specyalna flaszka 5 koron 60 halerzy. Mniej nie wysyła się. Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub też za pobraniem pocztowem.

Siła i skutek

prawdziwej maści z centyfoli

Zapobiega zakażeniu krwi i usuwa je. Czyni zawsze zbyteczną wszelką bolesną operacyę. Znajduje zastosowanie: Przy bolesnych piersiach położnic, przy utrudnieniach w odpływie pokarmu, w stwardnieniu piersi, przy róży, przy odparzonych nogach lub stopach, przy ropieniu, obrzmieniu stóp, nawet przy próchnieniu kości; przy ranach ciętych, kłutych, postrzałowych i tłuczonych; do wyciągania wszelkich ciał obcych, jak szkła, drzazg, piasku, drutu, cierni i t. p. przy wszelkich wrzodach, narośląch, karbunkułach, nowotworach nawet przy skirze; przy zastrzale, obieraniu paznokci, pęcherzach, przy bolesnych obtarciach stóp, oparzelinach, odleżeniu się u chorych, czyrakach, wyciekach z uszu i odparzeniu się u dzieci i t. p. i t. p.

Wysyłkę uskutecznia się tylko za poprzednim nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem. 2 słoje kosztują 3 kor. 60 halerzy. Nabyć można w aptekach a hurtownie w lepszych drogueryach. — Należy adresować:

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry'ego w Pregrada koło Rohitsch.

Zagwarantowany skutek
inaczej zwrot pieniędzy.



Lekarskie uznania o znakomitym skutku.
Dr. med. A. RIXA

Krem na biust

nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, sensacyjny **stały skutek! Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 8·—, duża puszka wystarczająca do osiągnięcia celu K. 8·—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa **usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy**, cena K. 4.—, wszystko przez władze lekarskie zbadane preparaty.

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX. Berggasse 17|B.

Dyskretna wysyłka za pobraniem lub opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. 376

Tylko K. 16·—



Peleryny
dla panów, pań i dzieci
Najlepsze wykończenie!
Pierwszorzędne dzieła sztuki krawieckiej!

Nr. 850. Peleryny dla panów z dobrego, nieprzemakalnego, gładkiego pakłaku na lato i zimę szarej albo oliwkowej barwy z taśmami do przewieszania i kapuzą do odpinania, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm.	długie
za sztukę K.	16·—,	17·—,	18·—.	

Nr. 855. Te same dla pań, z większą kapuzą do nakrycia kapelusza i czapki, kompletne:

szerokie	115,	120,	125 cm.	długie
za sztukę K.	17·25,	18·25,	19·25.	

Peleryny dla panów i pań z najdelikatniejszych i najlepszych materyi w najlepszym wykończeniu w moim głównym katalogu. Peleryny dla **dziewcząt i chłopców** K. 12·—, 13·—, 13·50, 14·50 w bogatym wyborze. **Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.** Wysyłkę uskutecznia za pobraniem posiadająca uznanie wielkie światowa firma

Jana Konrada c. i k. nadwornego dostawcy **w Brüx Nr. 725** (Czechy).

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny, który się wysyła każdemu darmo i opłatnie. 188

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. — Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zwanego **„Santo-crème“**.
Twarz należy co dwie lub trzy godziny natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa **piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumiano-białą.** 284
Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy. **Cena kor. 2·50, pocztą kor. 2·70 franco.**

Zamówić za zaliczką lub popr. nadesłaniem gotówki:

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.

SKALECZENIA

wszelkiego rodzaju powinny być starannie chronione przed każdem zanieczyszczeniem, albowiem przez takowe najmniejsze skaleczenia zamienić się mogą w złośliwe, trudne do wygojenia rany. Od lat 40 okazała się maść rozmiękczająca i ciągnąca, zwana

pragską maścią domową

jako najskuteczniejszy i najpewniejszy środek opatrunkowy. Takowa chroni rany, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnienie i zagojenie. **Codziennie wysyłki pocztowe**

1 cała puszka 70 h. Pocztą wysyła się za poprzedniem nadesłaniem 3 K. 16 h. 4 puszki, 7 K. 10 puszek opłatnie do każdej miejscowości Austro-Węgierskiej monarchii.

BACZNOŚĆ na nazwę preparatu, wyłwórcy, cenę i markę ochronną. Prawdziwa tylko po 70 h. — Główny Skład

B. Fragner **c. i k. nadworny dostawca, apteka „pod czarnem orłem“**

Praga, mała strona, róg ulicy Neruda Nr. 203.

W Krakowie w aptekach: M. Masłowski. M. Roder, K. Wiszniewski. Składy w aptekach Austro-Węgier. 1571

Grand Prix wystawa światowa 1900. 720 I

Kwizdy restytucyjny fluid

Płyn do nacierania koni.
Cena 1 flaszki K. 2·80



Przeszło 60 lat w dworskich i wyścigowych stajniach używany do wzmacniania sił przed jazdą i do odzyskania takowych po wielkich trudach, przeciw sztywności ścięgni i t. p. Umożliwia koniom osiągnięcie nadzwyczajnych rezultatów przy trainingu.

Kwizdy restytucyjny fluid
Nazwa, winieta i opakowanie prawem ochronione.

Prawdziwy tylko z obok znajdującą się marką ochronną.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Ilustrowany cennik darmo i opłatnie. Skład główny

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca, obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia

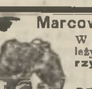
GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna **„KOLONIA“** jako najlepszą dotychczas znana marka 8 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła niezmacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 285

Marcowe słońce przynosi piegi



W celu zabezpieczenia się i usunięcia takowych, należy używać **jedynie skuteczny**, od 60 lat przez **lekarzy** polecany, pewnie działający i nieszkodliwy preparat **Dr. med. A. Rix'a** 405

oryginalną pastę Pompadour

badaną przez władze. Wszystkie braki cery, czerwoność nosa i twarzy, pryszcze, zmarszczki szybko znikają a płeć i ręce stają się bez zarzutu piękne, arystokratycznie delikatne. — Próbna puszka 1 K., duża puszka K. 3. Dr. A. Rix'a mydło Pompadour 3 sztuki K. 1·80. Dr. A. Rix'a puder Pompadour należy mu się pierwszeństwo przed **każdym** zagranicznym pudrem, o bardzo miłej woni, biały, różowy albo kremowy K. 3.
Kosmetyczne Dr. A, Rix'a laboratoryum Wiedeń IX. Berggasse 17, H.
Składy w Krakowie: apteka Konstant. Wiszniewskiego, Józef Hanak i Ska.

KASZLĄCYM dzieciom i dorosłym

zapisują lekarze z najlepszym skutkiem

THYMOMEL SCILLAE

jako środek rozpuszczający i wydzielający flegmę, uśmierzający i łagodzący kurczowy kaszel jako też usuwający i zmniejszający dolegliwości przy oddechaniu. Setki lekarzy wydało już orzeczenia o zdumiewająco szybkiem działaniu Thymomel Scillae przy kokluszu i innych rodzajach kaszlów kurczowych.

Proszę zapytać swego lekarza

1 flaszka **2·20 K.** Pocztą opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu **2·90 K.** 3 flaszki przy nadesłaniu **7·— K.** 10 flaszek przy nadesłaniu **20·— k.** — Wyrób i skład główny w

B. FRAGNER'A APTECE

c. k. nadwornego dostawcy **Praga III., Nr. 203.**

Do nabycia we wszystkich aptekach.
W Krakowie w aptece M. Masłowskiego, M. Redera, K. Wiszniewskiego.
Baczność na nazwę preparatu, dostawcy i na markę ochronną. 1568

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.